Rok I (VIII). Sobota, 30 Kwietnia 1932 r. Nr. 80.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie.
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 5 groszy

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23. — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Sowiety fałszują pieniądze

Nowe falsyfikaty 100-dolarowe w Wiedniu i Budapeszcie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 28. 4.

Fałszywe banknoty 100 dolarowe, przychwycone przez polcję wiedeńską i budapeszteńską wykazują, jak donosi „Neues Wiener Tagblatt", te same znamiona, co fałszywe banknoty dolarowe, przychwycone przed czterema laty w Niemczech.

Wówczas nasuwało się podejrzenie, że banknoty te fabrykowane są na wielką skalę w Rosji sowieckiej. Policja berlińska poszukiwała wówczas bezskutecznie emisarjusza komunistycznego, który występował pod nazwiskiem Franka Fischera albo Voigta.

Banknoty te były tak dobrze podrobione, że dopiero amerykański Federal - Reserve - Bank mógł stwierdzić, że są fałszywe. Poszukiwania fabryki tych falsyfikatów pozostały bez rezultatu.

Adwokat niemiecki dr. Sachs podał w czasie procesu przeciwko fałszerzom czerwońców interesujące daty o fałszerstwach przeprowadzanych na wielką skalę w Rosji. Fałszywe banknoty wysyłane były w wielkiej ilości przez Chiny zagranicę i tą drogą także do Europy.

Inicjatorem tego czynu był — zdaniem dr. Sachsa — sowiecki komisarz Jurowski morderca rodziny carskiej.

Drugi dzień procesu Drożyńskiego

Zeznania świadka Boetherowej.

Drugi dzień procesu Drożyńskiego przeniesiony został na inną salę rozpraw, znacznie większą rozmiarami od wczorajszej. Publiczność od rana szturmowała salę o miejsca. Zrobiło się tłoczno.

Zeznanie św. Boetherowej.

Najważniejszym świadkiem, o którego wczoraj toczono bój, jest p. Boetherowa, aktorka. Przyjechała specjalnie z Brześcia gdzie bawi na występach. Jest to osoba w średnim wieku, ubrana w eleganckie futro. Składa zeznania przychylne dla oskarżonego.

Poznałam Korczyńską w lutym 1931 roku podczas objazdu kraju razem z Ordonką. Bardzo ją polubiłam. W rozmowach pytałam się, czy ma rodzinę. Powiedziała, że ma narzeczonego studenta. Pytam, czy pisze do niej. Owszem — odrzekła, oczekuję listu. List ten otrzymała. Oczekiwała go w Lubiinie i była bardzo zadowolona, że go zobaczy. Zatrzymaliśmy się w hotelu. Podczas rozmowy telefonicznej, dowiedziała się od jego siostry, że jednak nie przyjedzie. Była zmartwiona. Czy kochasz się w nim? — pytałam. Tak, ale on mnie męczy swoją zazdrością — odpowiedziała. Mówiła m. in., że zabrał jej pierścionek, że nie wolno jej z nikiem chodzić ani rozmawiać. Pierścionek ściągnął jej z palca przez zazdrość. Doradzałam jej: może wyjedź, usuń się. Pokręciła głową: Nie, kocham mu musię i utrzymuję cały dom, nie mogę. Mówiła, że Drożyński jest bardzo zazdrosny, kwiaty ofiarowane Korczyńskiej darł w strzępy i wyrzucał.

Zgasło młode życie

Tajemnicze samobójstwo 15-letniego chłopca.

Coraz częściej zdarzają się w Warszawie samobójstwa wśród młodzieży. Raz po raz kronika wypadków notuje, iż wstępujący dopiero w życie młody człowiek popełnia akt rozpaczy, przyczem zazwyczaj młodzi samobójcy ukrywają powód desperackiego czynu.

Wstrząsające wrażenie na ul. Towarowej i w okolicy wywołało takie właśnie samobójstwo młodego chłopca.

W domu nr. 62 mieszkał z rodzicami 15 letni chłopiec Franciszek Pogorzelski. Pracował on w firmie A. Nagalskiego (nagrody sportowe, sprzęty kościelne) w charakterze praktykanta grawerskiego, pozatem chodził do szkoły wieczorowej i uczestniczył w Przysposobieniu wojskowem.

Wczoraj Pogorzelski około północy zadzwonił do bramy domu. Nie był sam. Wracał w towarzystwie kolegów Ryszarda Łosińskiego i Henryka Janczarka. Obaj młodzieńcy towarzyszący chłopcu — poszli zaraz do swych mieszkań — zaś Pogorzelski długo chodził po podwórzu. Dozorczyni domu Helena Moszczyńska obserwowała go jakiś czas, poczem poszła spać Gdy następnie wstała, aby otworzyć bramę jednemu z lokatorów, natknęła się na Pogorzelskiego leżącego w bramie. Chłopiec już nie żył. Lekarz Pogotowia wezwany natychmiast stwierdził otrucie szybko działającą trucizną, najprawdopodobniej cjankiem potasu. Truciznę tę dostarczył samobójcy jeden z jego kolegów pracujący w firmie L. Spiess i Syn.

Ciunkiewiczowa opuściła Kraków

Kraków, 28 4.

Z Krakowa wyjechała do Warszawy Marja Ciunkiewiczowa, bohaterka afery brylancianej, pozostająca pod zarzutem oszustwa asekuracyjnego. Ciunkiewiczowa, której nie wolno było do tej pory opuszczać Krakowa, uzyskała obecnie zezwolenie na wyjazd od sędziego śledczego d ra Wątora.

Urlop z więzienia

Warszawa, 28.4

Z Radomia donoszą, że b. poseł Baćmaga, który przebywa w tamtejszem więzieniu, otrzymał 3-miesięczny urlop zdrowotny i opuścił więzienie.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Śniegi i mrozy

w Krainie wiecznych upałów

Alger, 23.4.

Donoszą tu o niebywałym spadku temperatury w całym Algerze, nienotowanym od bardzo dawna. Spadek ten nastąpił nagle po kilku dniach upałów.

Temperatura w niektórych miejscowościach dochodzi do minus 4 stopnie. W wielu okolicach spadł deszcz, połączony z gradem, dochodzącym do wielkości orzecha laskowego, a miejscami nawet śnieg.

W następstwie tych zaburzeń atmosferycznych 60 do 100 proc. winnic uległo zniszczeniu.

3 wyroki śmierci na bojowców ukr.

Lwów, 28 4

Sąd Doraźny w Tarnopolu wydał wyrok śmierci na 3 członków ukraińskiej organizacji bojowej: Matelskiego, Prysiaka i Hołodaja, którzy w pow. skałeckim przed kilku dniami zamordowali sołtysa Maryszczaka i włościanina Zatyrkę.

Dziś o godz. 12,30 wykonano wyrok śmierci na Prysiaku i Hołodajcie. Matelskiego ułaskawił p. Prezydent Rzeczypospolitej.

„Boże, co ja zrobiłam?!"

4 dzień procesu Gorgonowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 28. 4.

Dziś, w 4-tym dniu procesu przeciwko Gorgonowej, sąd przesłuchał dalszych świadków, a mianowicie Achmę Bekerównę i Olgę Jeziorską; b. służącą Zarembów, które złożyły zeznania obciążające, nagół zgodne z zeznaniami w śledztwie.

Swiadek Włodzimierz Bielecki, artysta-malarz, przyjaciel Zaremby, zobrazował obszernie stosunki panujące w tym domu oraz stanowisko Gorgonowej wobec dzieci, poczem przystąpiono do przesłuchiwania jednego z ważniejszych świadków Marceliny Tobiasz, b. służącej Zaremby, która zajęta tam była krytycznej nocy.

Zeznała ona, że słyszała, jak po odkryciu morderstwa Gorgonowa powiedziała do siebie: „Boże, co ja zrobiłam".

Oskarżona protestuje, że nie użyła wymienionych słów, lecz powiedziała „Boże, co tu zrobić" i te słowa łączyła z koniecznością spraw związanych z pogrzebem itd

Następnie przesłuchano koleżankę zamordowanej Zarembianki, oraz przyjaciela Zaremby, którzy opisywali stosunki panujące w domu Zarembów.

Rozprawę odroczono do jutra.

Przewodniczący ogłosił, że dziś nastąpi w Brzuchowicach wizja lokalna.

Kradzież transportu złota

Poznań, 28.4

Dziś w nocy, na stacji granicznej Zbąszyn, zginęła w niezwykle tajemniczych okolicznościach skrzynia złota, wysłana z Holandji. Zniknięcie skrzyni zauważono z g. 2 nad ranem, przytem pokwitowania z odbioru okazały się najzupełniej autentyczne.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa skrzynię skradziono z pokoju naczelnika urzędu pocztowego na stacji Zbąszyn, gdzie spoczywała przed wysłaniem do Warszawy.

Przeprowadzone śledztwo obciąża jednego z urzędników celnych oraz robotnika, który odwiedzał urząd pocztowy w ciągu nocy. Obu aresztowano. W danej chwili (godz. 10 rano) policja miejscowa przetrząsa okolice stacji Zbąszyn. Na ślad nie natrafiono.

Złoto było przeznaczone dla jednego z banków Warszawy.

Zabici w katastr. lotniczej

Nowy Jork, 28.4

Pod Rio de Janeiro, spadł i roztrzaskał się wielki samolot rządowy. Zabici gubernator Parahyda i pilot. Dwaj pasażerowie są ciężko ranni.

Po morderstwie

zrabowali krowę i gramofon

Warszawa, 28.4.

We wsi Ostrów pod Mińskiem Mazowieckim bandyci dokonali napadu na zagrodę gospodarza Kropulca i zamordowali jego żonę, 56-letnią Katarzynę, oraz dwoje dzieci 21 letnią Franciszkę i 18-letniego Władysława. Z całej rodziny ocalał tylko nieobecny tragicznej nocy w domu ojciec, oraz 3-letnia córeczka, którą jeden z napastników zranił rączką rewolweru.

Bandyci zrabowali krowę i gramofon, poczem zbiegli. Pościg policyjny pozostał narazie bez rezultatu.

Krwawe niebo

w Paragwaju

Londyn, 27. 4.

W mieście Asuncion, stolicy republiki Paragwajskiej, niebo przybrało nagle krwawą barwę, co niewątpliwie pozostaje w związku z wybuchami wulkanicznemi.

Zjawisko to wywołało wielką panikę wśród ludności, która wobec ostatnich kataklizmów, od dłuższego już czasu żyje w niezwykłem podnieceniu.

Wykrycie tajnej drukarni komunist.

Lwów, 38,4

Policja polityczna wykryła we Lwowie tajną drukarnię komunistyczną oraz olbrzymie składy pism agitacyjnych i broni

Co piszą inni?

Po wyborach w Prusach.

„Gazeta Polska" pisze:

Wynik niedzielnych wyborów do sejmów krajowych w Niemczech jest niezaprzeczonym triumfem liczbowym Hitlera. Sukces szczególnie bije w oczy w Prusach, gdzie dotychczas partja narodowych socjalistów posiadała w sejmie 7 przedstawicieli, zaś obecnie będzie ich miała 162.

Osiągnął sukces — posiada największe ugrupowanie w nowym sejmie; ale nie zwyciężył— nie zdobył bowiem większości absolutnej, potrzebnej do utworzenia rządu.

W tym stanie rzeczy warto jeszcze raz spojrzeć na układ sił przechodzącego już do historji poprzedniego sejmu pruskiego. Rządząca koalicja wejmarska, składająca się z socjaldemokratów, centrum i partji państwowej, posiadała większość 230 posłów, cała opozycja, a więc skrajna prawica i komuniści — 220 posłów. Dziś oblicze całkowitej zmianie: koalicja zdobyła zaledwie 162 mandaty opozycja 260 mandatów.

Nie znaczy to bynajmniej, że opozycja może utworzyć rząd. Odrzucając zgóry frakcję komunistyczną, składającą się z 57 posłów, która przy wszelkich kombinacjach nowej koalicji nie może być brana w rachubę — opozycja prawicowa w nowym składzie: hitlerowcy, niemiecko-narodowi, partja ludowa — posiada 200 posłów, podczas gdy większość absolutna potrzebna do zarządzenia wynosi 212 posłów.

Kto tworzy nowy rząd w Prusach i na kim będzie się on opierał?

Koalicja wejmarska, choć ma rządzić jeszcze przez dwa miesiące, aż do zebrania się nowego sejmu, faktycznie po wyborach niedzielnych przestała istnieć, została rozbita. Hitler z Hugenbergiem większości nie posiadają. Języczkiem u wagi gry parlamentarnej staje się 67 posłów centrum. Rokowania prawicy z centrum mogą doprowadzić do utworzenia centroprawu. Ale wówczas Hitler pójdzie na układy. Hitler - prorok, wódz budzących się nowych Niemiec, nieprzejednany wróg kompromisu — stanie się zwykłym graczem parlamentarnym, rokującym ze swym przeciwnikiem.

Czy centrum pójdzie na porozumienie z prawicą? Jeśli nie— powstanie wówczas sytuacja, której prognozę trudno byłoby w tej chwili postawić.

Hitler odniósł wielki sukces, ale zwycięstwa nie osiągnął; rozbił koalicję wejmarską, sam władzy nie zdobył. Chaos panujący od szeregu tygodni w polityce wewnętrznej Rzeszy pogłębił się.

W Piotrkowskiem tak, jak wszędzie...

„Gaz. Warsz." donosi:

Były sobie czasy, przed wojną, że okolice Piotrkowa bliższe i dalsze, ba, cała ówczesna gubernia Piotrkowska, pustoszały. Kto tylko mógł, nietylko młodzież, ale i starsi, rzucał wieś i przenosił się do Łodzi, lub do sąsiadujących z nią fabrycznych osad. Do fabryk. „Fabryczny" był uważany za coś lepszego. Życie w mieście, lekka stosunkowo, dla wieśniaka, praca nęciły

Odwrotna fala zaczęła się teraz. „Fabryczni" przypominają sobie że zostawili na wsi rodziny, z któremi nieraz od dziesiątków lat się nie komunikowali, i wracają.

Jak są witani?

Dobrze, jeśli tylko nieżyczliwie. Złem słowem. Ale często kłonicami!

Bywa, że łączą się w grupki i obchodzą wsie, nawpół wymuszając datki. Oczywiście, datki w naturze. Parę kartofli Czasem, ale bardzo rzadko, garść mąki razowej. Pieniądze — nigdy.

Pieniędzy wieś nie ma.

Nie ma na cukier, na naftę, na zapałki i sól. Więc na datki?!

Wezwani do urzędów w Piotrkowie chłopi idą piechotą. Koń zajęty, roboty wiosenne. Na autobus wydać? Skądże!

Zdarzyło się raz, że w urzędzie, czekając na kolejkę przyjęcia, taki wędrowiec, który aby zdążyć, zrobił nocą ponad trzydzieści kilometrów — zemdlał. Trudno chodzić na głodno, bo nieraz jedynie po kilku kartoflach bez soli. Trudno chodzić!

Kilkugodzinne czekanie w ciasnych przedpokojach urzędów, na stojąco, ostatecznie wyczerpuje. I chłopina osuwa się na podłogę. Szturchają go. Cucą. Przywrócony do zmysłów, pierwszym przebłyskiem świadomści zaniepokoił się.

— Żeby to ino kary jakiej nie było... Protokułu, że to w urzędzie, przed portretami, przed władzą — nie pasuje!

Chłop boi się protokułu jak ognia! Więcej niż ognia! Po ogniu jest fajerkasa gotówka. A po protokule? Po protokule kara.

Albo płać, albo znowu spaceruj po sądach.

Miejska biedota nie boi się protokułów. Policja musi przez palce patrzeć, na zaopatrywanie się samowolnie w chróst w lasach państwowych. Musi, bo co zrobi? „Pretokuł"? Kara? Na bezrobotnego, kara pieniężna? Ha! ha! ha! Więc areszt?

Niechta areśtują! Bede miał mieszkanie i życie. Darmo! Niech areśtują!

Chłopi podmiejscy już myślą o samoobronie jaką będą chyha musieli zastosować kiedy dojrzeją jarzyny — marchew, buraki, groch.. Samoobroną przed głodnymi z miasta.

Na pociągi węglowe rzucają się bandy, po paręset osób, starszych i wyrostków, zabierać węgiel. Obsługa pociągu jest bezsilna. Woli pociąg zatrzymać. Niech biorą! Bo za węgiel, stracony w czasie postoju pociągu, obsługa nia odpowiada.

Tylko w ruchu!

Rady praktyczne.

Farbowanie włosów.

Ładny kolor włosów jest szczęśliwym darem natury i łatwo zrozumieć, dlaczego każda kobieta tęskui za tym błogosławieństwem i pragnie utrzymać piękny kolor włosów jak najdłużej.

Dawniej z uśmiechem politowania patrzano na kobiety farbujące włosy; dzisiaj każdy wie, że przedwczesna siwizna utrudnia kobietom życie, zwłaszcza w zawodzie.

Młoda twarz z siwemi włosami może wprawdzie nieraz mieć swój urok; pięknie wyglądają starsze panie o równomiernych w kolorze czysto białych włosach. Ale większość pań nie cieszy się, gdy naturalny kolor czarny, ciemny, czy blond zamienia się powoli w siwy. Dlatego też decydują się na farbowanie włosów.

Jest to jednak procedura dość skomplikowana i wymaga — o ile skutek ma być dodatni i dla włosów nieszkodliwy— znajomości zasadniczych z dziedziny barwienia włosów.

Niekażdy włos reaguje w równej mierze na barwniki. Włosy miękkie prędzej i łatwiej przyjmują sztuczną barwę, niż twarde, dlatego też pożądanem jest, przed każdorazowem farbowaniem mycie głowy mydłem lub 1 — 2 proc. roztworem sody, celem zmiękczenia i odtłuszczenia włosów.

Najniewinniejsze barwniki są pochodzenia roślinnego. Na pierwszem miejscu barwnik tak zw. henna, który rozpuszcza się w wodzie. Henna bez żadnych domieszek farbuje włosy na czerwono. Przy dodawaniu innych odpowiednich barwników roślinnych wywołuje się kolor brunatny lub ciemny.

Gruntownie odtłuszczone włosy należy rozdzielić w kosmyki i posmarować je od końca do korzeni mieszanką henny. Następnie obwiązując włosy chustką, po godzinie przepłókać bieżącą wodą i wreszcie wysuszyć.

Z uwagi na nie dające się usunąć plamy, jakie henna po sobie pozostawia, należy przed farbowaniem twarz odtłuszczyć, wdziać rękawiczki i starannie okryć suknię.

Drugim środkiem barwienia są skorupy z włoskich orzechów, z których wytwarza się ekstrakt. Środek ten niezawsze skutkuje.

Trzecim barwnikiem jest kwiat rumianku (t. zw. rzymski rumianek). Służy on więcej dla rozjaśnienia blond włosów. Z kwiatu rumianku parzy się ekstrakt, którym moczy się włosy po wymyciu a m. od korzenia zapomocą gąbki, miękkiej szczotki lub waty. Wiele blondynek wlewa ekstrakt ten przy myciu włosów wprost do wody.

Używanie czysto chemicznych środków do farbowania włosów doprowadza wprawdzie często do skutecznych rezultatów, należy jednak przy wyborze być ostrożną, gdyż niekiedy chemiczne środki działają szkodliwie na skórę, a tem samem na porost włosów.

Najpraktyczniej przed farbowaniem włosów zasięgnąć porady doświadczonego i solidnego fryzjera.

W kilku słowach.

— Bank holenderski zniżył stopę dyskontową z 3 na 2 i pół proc.

— Arcyksiążę Otto Habsburg poddał się operacji wyrostka robaczkowego. Operacja powiodła się szczęśliwie.

— Prowincja chińska Hu-Pei nawiedzona została silnem trzęsieniem ziemi. Wielka ilość osób poniosła śmierć.

— Sterowiec „Graf Zeppelin" wystartował z lotniska Friedrichshafen do ponownego lotu w kierunku Ameryki Południowej.

Podczas poszukiwań, czynionych w okolicach Tulonu, mających na celu odnalezienie źródeł, które mogły zaopatrzyć miasto w lepszą wodę, udało się hydrologowi, dr. Charmont, odkryć obfite ślady rzadko spotykanego gazu helium, używanego do napełniania sterowców.

— Lotnicy francuscy Bossoutrot i Rossi zamierzają w czerwcu r.b. dokonać lotu przez Atlantyk. Lotnicy ci przed 10 ma dniami pobili rekord światowy długości lotu w obwodzie zamkniętym.

— Niemiecka marynarka wojenna odbywa na Bałtyku wiosenne manewry.

Królowa Margot

29)

ROMANS. Przekład z francuskiego.

TOM I.

ROZDZIAŁ VI.

W czasie, kiedy Małgorzata zstępowała ze schodów, książę Henryk de Guise, znajdował się w gabinecie króla.

Na schodach, po których schodziła Małgorzata, było wyjście.

Z gabinetu zaś, w którym był de Guise wychodziły drzwi; drzwi te i wyjście prowadziły na korytarz, a korytarz do pokoi królowej-matki, Katarzyny de Medicis.

Katarzyna de Medicis siedziała sama przy stole, oparłszy się łokciem na otwartej książce do nabożeństwa.

Wdowa po Henryku II miała na sobie żałobę, której nie zdejmowała od czasu śmierci męża.

Nagle, i właśnie w tej chwili, kiedy królowa pogrążona była w dumaniach najgłębszych, które wywołały na jej usta karminowe lekki uśmiech, ktoś otworzył drzwi, i ukazując bladą twarz, powiedział:

— Wszystko źle idzie.

Katarzyna podniosła głowę i poznała księcia de Guise.

— Jakto! źle—odrzekła. — Co mówisz, Henryku!

— Król coraz bardziej przywiązuje się do tych przeklętych hugonotów i, jeżeli będziemy czekali na jego przyzwolenie, potrzebne dla dokonania naszego wielkiego przedsięwzięcia, być może, bardzo długo jeszcze poczekamy.

— Cóż więc takiego się stało?—zapytała Katarzyna.

— Przed chwilą, może już po raz dwudziesty zadałem Jego królewskiej mości pytanie, czy długo jeszcze znosić będziemy zuchwalstwa hugonotów, których dopuszczają się po zranieniu admirała.

— Bardzo dobrze uczyniłeś — odpowiedziała królowa-matka.

— Cóż teraz robić?

— Użyć należy ostatniego środka.

— Któż się tego podejmie?

— Ja! Czy król jest sam?

— Nie. Jest u niego pan de Tavannes.

— Zaczekaj tu. Albo lepiej, idź za mną w oddaleniu.

Katarzyna powstała i udała się do pokoju, w którym na dywanach tureckich i aksamitnych poduszkach wylegały się ulubione charty króla.

Bez szmeru przystąpiła do Karola IX, rozdającego psom kawałki ciasta.

— Mój synu — przemówiła Katarzyna z tak sztucznem drżeniem głosu, że król zadrżał.

— Czego pani żądasz?—zapytał, szybko się odwracając.

— Oto przyszłam prosić cię, mój synu, o pozwolenie dla odjechania do któregokolwiek z twoich zamków, byleby w jaknajdalszej stronie Francji położonego.

— Dlaczegóż to?—zapytał Karol IX.

— Dlatego, że codziennie obrażają mnie hugonoci; dlatego, że dzisiaj słyszałam cię grożącego protestantami wśród Luwru. Nie chcę więc dłużej być świadkiem podobnych scen.

— Lecz cóż mam robić, moja matko— odpowiedział Karol IX,—chciano zabić admirała; podły morderca zabił już im odważnego de Moya. Na Boga! Przecież trzeba, moja matko, aby była w królestwie sprawiedliwość.

— O! twa sprawiedliwość nie zakończy ich zemsty-- zawołała Katarzyna,—gdyż jeżeli im jej odmówisz, sami sobie dadzą zadosyćuczynienie.

d. c. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Kwiecień **30**

Dziś: Katarzyny
Jutro: Filipa
Wsch. sł. o g. 4.11
Zachód sł. o 18.54
Dług. dnia g. 15.43

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę dyżurują apteki:

St. Rynek, Kordeckiego.

Nabożeństwo sodalicyjne na Jasnej Górze.

W niedzielę z racji nowenny odprawianej na Jasnej Górze — sodaliści i sodaliski zamiast wysłuchania zwykłej mszy miesięcznej uczestniczyć będą w mszy św. konwenckiej o godz. 9 rano, odprawianej w intencji nowenny.

Przed mszą św. w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej będzie rozdawana Komunja św., którą w rzeczonej intencji przyjmą wszyscy sodalisi i sodaliski

Wieczór ku uczczeniu 3 Maja w sali Katedralnej.

Zarząd Chóru Katedralnego w dniu 3 Maja w sali katedralnej (Narutowicza 13) organizuje wieczór uroczysty ku uczczeniu historycznej rocznicy majowej. Początek wieczoru o g. 8-ej.

Ciekawy oraz piękny program, nawiązany ściśle do tej promiennej uroczystości, winien zgromadzić liczne rzesze publiczności. Bilety w cenie od 50 gr. do 1,50 zł. do nabycia w zarządzie chóru a w dniu 3 maja w kasie przy wejściu na salę.

Zniesienie I klasy gimnazjalnej

w państwowych szkołach średnich.

Ministerstwo oświaty wydało okólnik, zapowiadający zniesienie, z nowym rokiem szkolnym 1932 | 3 wszystkich pierwszych klas gimnazjów państwowych.

Dla uczniów tej klasy, którzy z powodu złych postępów w nauce pozostać powinni w niej na drugi rok, będzie przy jednem z gimnazjów stworzona specjalna klasa pierwsza. W klasie tej nie będzie się już uczyć języka obcego, a plan naukowy będzie obowiązywał taki sam, jak w oddziale 5-tym szkoły powszechnej

Program naukowy 2-giej klasy gimnazjalnej zostanie zmieniony na korzyść języka polskiego i nauki przyrody, których godziny wzrosną kosztem języka obcego i robót ręcznych

Pewna część nauczycieli gimnazjalnych, którym odpadną lekcje w klasie 1-ej, zostanie użytych częściowo w szkołach powszechnych.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Przeciw powiększeniu województwa Śląskiego.

Wczoraj obradował w Krakowie zarząd Zw. Miast Małopolskich, z udziałem prezydenta m. Lwowa—Drojanowskiego i wiceprezydenta Kuhali, dyrektora biura Związku Miast Polskich w Warszawie p. Pastuszyńskiego, oraz burmistrzów 18 miast małopolskich.

Zarząd Zw. Miast zajmował się w pierwszym rzędzie sprawą zamierzonego wydzielenia powiatów żywieckiego i bielskiego oraz części powiatów wadowickiego i chrzanowskiego z województwa krakowskiego i przydzielenia ich do województwa śląskiego.

Przeciwko tym zamierzeniom zarząd stanowczo zaprotestował i zgłosi odpowiednią rezolucję.

Dźwiękowy Teatr „ODEON"

Od dziś i dni następnych
Nowy dźwiękowiec polski! Słynna powieść **A. Marczyńskiego** w filmowej przeróbce. Dramat miłości i poświęcenia pod tyt.

STRASZNA NOC

W rol. gł.: **Zorika Szymańska, Brodzisz, Meglicki i in.**

NAD PROGRAM: Aktualności dźwiękowe — F O X A.
Dla młodzieży dozwolone. Początek 1-go seansu o 4.30.
Szczegóły w afiszach. Ceny miejsc od **70** gr.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny.
„Dziewczynka bez znaczenia" Henequina
Na ogólne żądanie publiczności w sobotę i niedzielę o godz. 9 wieczorem „Drugie imię miłości", komedja w wykonaniu Adwentowicza, Mazarakówny i innych.

Dźwiękowy Teatr „Odeon".
Od dziś i dni następnych: „Straszna noc" A. Marczyńskiego w przeróbce filmowej z Zoriką Szymańską i Brodziszem w rolach głównych. Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.
W sobotę o godz. 12, w niedzielę o 12.30, w poniedziałek i wtorek o 3 popołudniu nowy wielki przebój amerykański pt. „Żona jego ojca" albo „Wyrok morza", dramat przepojony namiętnością serc ludzkich, miłości poświęcenia

Dźwiękowe „Grand - Kino".
Od środy i dni następnych— jednocześnie z Warszawą— emocjonujący superfilm reżyserji Turzańskiego p. t. „Śpiewak nieznany".
Nad program: — Wydarzeń przegląd dźwiękowy.

Rzeźnik wpadł do kotła z gotującemi się kiełbasami.

W ub. środę o godz. 10-ej w. w warsztacie masarskim przy ul. Równoległej 34 zatrudniony tam Stanisław Polit, lat 29, rzeźnik, zam. tamże, wskutek własnej nieostrożności wpadł do kotła, w którym gotowały się kiełbasy, przez co odniósł poparzenia obu nóg powyżej kolan.

Dźwiękowe „Grand-Kino"

Od środy 27 kwietnia i dni następnych.

Jednocześnie z Warszawą emocjonujący superfilm dźwiękowy reżyserji **Turzańskiego** z udziałem „Słowika Paryża"

Lucjana Muratore powabnej **Simoy Cerdan i Jima Geralda**

pod tytułem

ŚPIEWAK NIEZNANY

NAD PROGRAM: dźwiękowy przegląd wydarzeń.

Ceny miejsc już od 70 gr. za krzesło! Loże 1.20 i 1.50.

Kiedy nie wolno eksmitować

Do kogo stosuje się moratorjum mieszkaniowe?

Wobec tego, że sprawy, dotyczące eksmisyj obchodzą szerokie sfery społeczeństwa, poniżej umieszczamy kilka najważniejszych informacyj Radzimy czytelnikom, uwagi niniejsze przechować. by w razie potrzeby z nich korzystać. Red.

1) Do kogo stosuje się moratorjum mieszkaniowe?

Orzecznictwo sądów merytorycznych w kwestji wstrzymania eksmisji nie jest jeszcze ustalone.

Sądy nie mają jednolitej praktyki. Natomiast według ścisłego brzmienia ustawy o ochronie lokatorów, w sprawach o eksmisję może sąd, względnie urząd rozjemczy, z urzędu lub na wniosek pozwanego, w uwzględnieniu stosunków gospodarczych pozwanego odroczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu do 6-u miesięcy, oraz odroczenie w razie trwania powodów odroczenia przedłużyć na dalsze 6 miesięcy, jeżeli eksmisję orzeczono z przyczyny przewidzianej w art. II ust. 2, lit. a, t. j. gdy lokator nie płacił komornego. W sprawach o eksmisję z mieszkań jedno, lub dwuizbowych, może sąd z urzędu lub na wniosek pozwanego zawiesić wykonanie orzeczonej eksmisji na czas do 6-ciu miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego, a w szczególności tem, że on z powodu okoliczności od niego niezależnych pozostaje bez pracy.

Eksmisja z takich mieszkań nie będzie wykonywana w okresie od 1-go listopada do 31-go marca, jeżeli ją orzeczono z przyczyny przewidzianej w art. II ust. lit. a, oraz na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 marca 1932 r. o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych — nie będzie wykonywana od 1 kwietnia 1932 roku do 31 października 32 r.

2) Kogo uważa się za bezrobotnego?

W tej mierze również praktyka sądów merytorycznych nie jest ustalona. Sądy Grodzkie wstrzymują łatwo eksmisję zarówno w stosunku do osób utrzymujących się z pracy najemnej, t. j. pracowników fizycznych i umysłowych, jak również do utrzymujących się z pracy własnej, a to zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 2. 10 1929 r za 1236|29 art. II ust. 2-gi, lit. a, o braku pracy odnosi się nietylko do osób utrzymujących się ze swej pracy najemnej, ale do wszystkich osób, czerpiących swoje środki utrzymania z własnej pracy, byleby okoliczność pozostawania bez pracy była udowodniona.

Wydziały odwoławcze Sądu Okręgowego żądają bezwzględnego udowodnienia faktu pozostawania bez pracy, przyczem z wielką ogledności wstrzymują eksmisję wogóle, a w szczególności w stosunku do osób, utrzymujących się z własnej pracy.

Kwestja udowodnienia faktu pozostawania bez pracy, jest kwestją bardzo poważną i bez pewnych dowodów mowy być nie może o wstrzymaniu eksmisji.

3) Jakie są dowody pozostawania bez pracy?

a) Zaświadczenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy o pozostaniu bez pracy, przyczem zwraca się uwagę, że sama legitymacja PUPP-u (czerwona legitymacja) nie jest dowodem pozostawania bez pracy;

b) Wywiad policyjny, ustalający pozostawanie bez pracy;

c) W ostateczności dowód ze świadków (zeznanie).

4) Czy memorjał stosuje się do sublokatorów?

Na tych samych warunkach, jak wyżej, stosuje się moratorjum w stosunkach między sublokatorem, a lokatorem głównym

5) Czy komornicy wstrzymują automatycznie eksmisje na mocy RPR. o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych?

Ani sądy ani komornicy, nie wstrzymują automatycznie eksmisji, lecz musi być wniesione podanie do odpowiedniego sądu i odbywa się rozprawa z wezwaniem stron.

Dezerter zastrzelony na granicy pod Przystanią.

W dniu 27 b. m. o godz. 10 m. 30 podczas nielegalnego przekraczania granicy z Niemiec do Polski na odcinku granicznym Kamińsko, gm. Przystajń, został zastrzelony przez Straż Graniczną dezerter 26 p. art. lekkiej ze Skierniewic, Romaniuk Stanisław, ur. 1910 r. w Stryju.

Miejski Teatr Kameralny Na ogólne żądanie publiczności!

W sobotę 30 kwietnia i niedzielę 1 maja o godz 9 wiecz.

wystąpią znakomici artyści **Karol Adwentowicz i St. Mazarekówna**

w komedji St. Mikłaszewskiego p. t.

„DRUGIE IMIĘ MIŁOŚCI"

Ż. K. S. „WARTA". **Sala „Grand-Kina"**

Poniedziałek, 2 maja 1932 r., o godz. 9.15 wiecz.

Recital Fortepianowy całkowity program

wykona pierwszy laureat konkursu Chopinowskiego

IMRE UNGAR

Bilety od zł. 1.50 do nabycia w biurze dzienników „Renoma", w dniu zaś koncertu przy kasie w „Grand-Kino".

DRUKARNIA UDZIAŁOWA

CZĘSTOCHOWA

N. MARJI PANNY Nr. 41.

WYKONYWA:
PLAKATY, AFISZE,
KSIĘGI, PROSPEKTY,
CYRKULARZE,
RACHUNKI,
CENNIKI,
DRUKI FIRMOWE,
NOTY, KALENDARZE,
KOPERTY,
WYDAWNICTWA,
KARTY ADRESOWE,
BILETY WIZYTOWE
I T. P.

CENY MOŻLIWIE NISKIE!

WYKONANIE STARANNE!

Ujęcie 3 bandytów

Napad rabunkowy.

W nocy na 28 b. m. dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie Bronisława Nowińskiego, we wsi Podpapiernia, gm. Kamyk, pow. częstochowskiego. Dwaj bandyci po uprzedniem wyłamaniu, okna wtargnęli z bronią w ręku do mieszkania, gdzie spała rodzina Nowińskich, których steroryzowali bronią palną, żądając wydania pieniędzy.

Na skutek strzałów śpiący w drugiem mieszkaniu Nowiński Piotr przebudził się, wyskoczył oknem na drogę i wszczął alarm, skutkiem czego bandyci zbiegli, nie zrabowawszy pieniędzy.

Po dwuch dniach pościgu ujęto bandytów w Kłobucku i Mokrej: a to: Józefa Pasiękę z Zakrzewa, Stefańskiego Franciszka z Kłobucka i Kraszewskiego Józefa z Kłobucka.

Nadeszła krowianka świeża do szczepienia ospy ochronnej. — St. felczer St. MITTLER, Częstochowa, Piłsudskiego 5, tel. 804.

Farbiarnia chemiczna i Pralnia Bielizny p. f. „TĘCZA" Aleja Wolności 2 (obok kina „Odeon") Przyjmuje się do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelką garderobę męską, damską, dziecinną, futra, kołdry, portjery, kapy, dywany, oraz firanki do prania i naciągania, jak również suknie do plisowania.—Ceny zniżone.

Pracownia gorsetów, pasków leczniczych i biustonoszy „FRANCISZKA". Częstochowa, Piłsudskiego 11, (dawniej 9).—Przyjmuje,wszelkie obstalunki i reparacje oraz pranie gorsetów. — Ceny przystępne!

Obuwie wszelkiego rodzaju męskie, damskie i dziecinne własnego wyrobu poleca firma Sz. NISKI (Narutowicza nr. 6). Przyjmuje się również obstalunki i reparacje. — Ceny przystępne.

Rowery marki „Łucznik" i innych firm, oraz części rowerowe poleca po cenach zniżonych A. WASSERMAN, ul. Berka Joselewicza 4 — (dawniej Ogrodowa 13).

Zakład Bednarski
ul. Kozia 20, przyjmuje zamówienia, uskuteczna reparacje. Towar stale na składzie.

Domy, place, majątki ziemskie, gospodarstwa większe i mniejsze okazyjnie do sprzedania w największym wyborze posiada GRABOWSKI II Aleja 31.

Unieważniam żyro swe, dane na wekslach, wystawionych przez Ignacego Rabędę na zł. 1000. Weksle te są już uregulowane, a posiadacz ich zwrócić nie chce JÓZEF DĘBUDAJ.

POKÓJ umeblowany z całodziennem utrzymaniem dla 2-ch pań. — lub panów. Wiadomość: ul. Focha 39-41. Sklep spożywczy

Zabawne różnice obyczajowe w Chinach i Europie.

Zabawna to rzecz, zastanowić się, w jak wielu rzeczach zwyczaje chińskie są wprost przeciwne naszym.

My przyjaciół ściskamy za rękę, oni wstrząsają własne, a raczej zaciśnięte pięści.

Europejskie damy, wychodząc z domu, mają kapelusz na głowie; tu noszą conajwyżej jakąś małą ozdobę, a i ta musi być w górze koniecznie otwartą.

U nas mężczyźni odkrywają głowę na znak uszanowania; Chińczyk uważa za dowód grzeczności nie zdejmować kapelusza.

Europejczyk młodzian dumny jest z pięknego wąsa, Chińczyk wie, że na taką ozdobę będzie mógł sobie pozwolić dopiero wtedy, kiedy mu włosy posiwieją.

W Europie po większej części ludzie sami się golą; żadnemu Chińczykowi, nawet najuboższemu nigdy przez głowę nie przejdzie, żeby się mógł obejść bez golarza; zdawałoby mu się, że ubliża własnej godności.

Oprócz laski, towarzyszem Europejczyka na przechadzce bywa często pies; Chińczyk natomiast bierze z sobą tylko ulubionego ptaka, śpiewającego w klatce. Dla niego pies jest tylko strażnikiem domu i przy nim ciągle na straży zostawać powinien.

My czytamy książki z lewej strony w prawą, Chińczycy z prawej w lewą.

My używamy małych, ozdobnych biletów wizytowych, Chińczyk zaś wielkich arkuszy czerwonego papieru, na których odwrotnej stronie wypisuje swe imię.

Nasi lekarze poprzestają na macaniu pulsu w przegubie jednej ręki; chiński lekarz bada puls w obu rękach, a prócz tego w wielu innych miejscach, gdyż rozróżnia on 41 rozmaitych pulsów!

My uważamy prawą stronę za honorową; Chińczyk sadza szanowanego gościa po lewej.

U nas ignoruje się wiek, szczególniej u pań; Chińczycy i Chinki chwalą się swoim wiekiem, jako najpewniejszym paszportem zaszczytów, a szczytem grzeczności jest zapewniać gościa, że wygląda o wiele starzej, niż powiada i podczas, gdy u nas wcaleby nie było grzecznie zapytywać gościa o wiek jego, jest to jednem z pierwszych pytań Chińczyka, który chce grzeczność swoją okazać gościowi.

W żałobie biały kolor odgrywa tu tę samą rolę, co u nas czarny; wszyscy krewni zmarłego, idąc parami za trumną, ubrani są biało; trumnę przyozdabiają białemi szarfami i kokardami, a na szyldzie sklepowym zmarłego kupca wywieszają białą chorągiew. Nakrycie stołu białym obrusem wywierałoby na Chińczyku takie samo wrażenie, gdyby nam przy uczcie weselnej nakryto stół czarną krepą.

Do tego katalogu osobliwszych zwyczajów możnaby dodać namiętność dorosłych Chińczyków do puszczania latawców, przyczem robi się grube zakłady. Latawcom dają najrozmaitsze kształty: ptaków, motyli, fantastycznych ryb, olbrzymich wężów i stonóg, smoków, głów tygrysich i innych potworów; niektóre latawce nie mają ogonów, inne przyozdobione są pióropuszami lub pękami chwastów. Niektóre mają metalowe struny i piszczałki i brzęczą głośno w powiewie wiatru. Czasem olbrzymi latawiec w postaci jastrzębia goni za całą czeredą mniejszych, przedstawiających uciekające ptaki.

Jak wszystko w tym kraju, tak też i puszczanie latawców ma swój wyznaczony sezon. Sportowi temu wolno się oddawać tylko do dziewiątego miesiąca, co, o ile wiem, przypada na połowę listopada. W ostatnich dniach tego sezonu we wszystkich miejscowościach państwa tysiące ludzi wychodzą w pole ze swoimi latawcami i oddają się całą duszą ulubionej zabawce, przy końcu której odcinają sznurki latawców, wysoko w powietrzu bujających.

Symboliczne znaczenie tej operacji jest takie, że latawiec odlatujący w wysokie przestwory powietrza, odgrywa rolę kozła ofiarnego i unosi z sobą nieszczęścia, choroby i zmartwienia.

Z KRAJU

30.000 robotników w Łodzi ma stracić zarobki

Z Łodzi donoszą, że zarządy większych fabryk postanowiły unieruchomić swoje zakłady w okresie od 30 kwietnia do 9-go maja. Właściciele tych zakładów zawiadomili robotników, że zmuszeni są wstrzymać pracę na ten okres, gdyż przypadają dwie niedziele, następnie święto Trzeciego Maja oraz Wniebowstąpienie 5 maja, co wymagałoby ciągłego palenia w piecach a następnie gaszenia.

Wskutek zarządzenia fabrykantów 30 tys. robotników straci swój tygodniowy zarobek.

Związki zawodowe postanowiły skierować sprawę do inspektora pracy.

Przed wyrokiem w procesie 40-tu

Dzisiaj w drugim dniu rozprawy przeciw 40 osobom, oskarżonym w związku ze strejkiem demonstracyjnym w dniu 16 marca br,, przesłuchał sędzia Doellinger cały szereg świadków dowodowych i odwodowych. Rozprawa przeciągnęła się do wieczora.

Tragiczny wypadek podczas defilady

Z Nieświeża donoszą, że w dniu 23 b. m. w czasie przyjmowania defilady spadł z konia dowódca 27 pułku ułanów w Nieświeżu, pułkownik Fryderyk Mally. Wskutek upadku pułkownik Mally doznał poważnego uszkodzenia kręgosłupa. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Panorama dna morskiego w Gdyni

W Gdyni uruchomiona będzie kajuta, z której będzie można oglądać dno morskie przez specjalne iluminatory (okienka). Na pomysł urządzenia tej kajuty wpadł jeden z oficerów marynarki handlowej. Zwiedzanie dna morskiego w kajucie nurkowej będzie zupełnie bezpieczne, tak że korzystać z niej będą mogły również kobiety i dzieci.

Komornik oblężony we dworze.

Dnia 23 bm. do p. Ryszarda Turoboyskiego właściciela majątku Szczukocice gm. Garzkowice pow. piotrkowskiego przyjechał samochodem komornik rewiru II tegoż powiatu, aby za dług 4000 zł. dokonać wyznaczonej licytacji. Przybyły z nim wierzyciel, żyd Abram Szajnert udał się w podwórze dworskie celem wezwania licytantów, lecz tych już tam nie było. Pod dworem zebrał się bowiem tłum przeszło 100 pracowników dziedzica i krzycząc: „Nie damy pozbawić się pracy przez licytację chlebodawcy!" — przepędził licytantów na cztery wiatry. Komornik wezwał telefonicznie policję, a wówczas tłum przypuścił szturm do dworu i gdy go odparto z frontu, wtargnął do wewnątrz przez kuchnię do pokoju licytacyjnego. Policjanci usunęli tłum siłą. Usunięty tłum w dalszym ciągu oblegał dwór nie dopuszczając licytantów, toteż po dwuch godzinach komornik wyjechał nie przeprowadziwszy swoich czynności.

Śmiech -- to zdrowie!

PO ŚLUBIE.

— Czy ty, Władziu sprzedałbyś mnie?

— Nigdy w życiu.

— Nawet za tyciąc?

— Wcale nie.

— No, a za sto tysięcy?

— E, nie mówmy o tem!..

— A za miljon?

— Cooo?.. a gdzież jest taki kupiec, który tyle daje!?

NATURALNIE.

— Moja Kasiu—odzywa się do dziewczyny wiejskiej pani domu. —Czy nie mogłabyś zamiast godzinami rozmawiać przy studni siedzieć w pokoju?

— Mogłabym, proszę pani, ale w pokoju chłopcy koni nie poją.

NA ODPUŚCIE podczas kazania

— I czemuż to kobiecinko, tylko wy jedna nie płaczecie?

— A bo ja jestem nie z tej parafji.

PRAWDOMÓWNY

Matka.— Józiu, pożegnaj się z ciocią. No, co się mówi, gdy ciocia odchodzi?

Józio.—Bogu dzięki..

WYJAŚNIŁ

— Czy gołąb, który przyniósł Noemu gałązkę oliwną był samcem, czy samiczką?

— Samcem.

— Skąd to wiesz?

— Bo samiczka nie mogłaby trzymać dzióbka tak długo zamkniętym.

REKLAMA AMERYKAŃSKA

Policjant wpadł pewnego razu w ogromny tłum, który się awanturował na tyłach teatru.

Zaaresztujemy całą waszą bandę, jeśli nie zaprzestaniecie waszych walk wrzasnął. Cóż się jednak stało?

— Robimy próbę—szepnął jeden z uczestników tłumu, ocierając krew.

— Próbę? Jaką próbę?..

— Dolores Valencia, hiszpańska tancerka, rozpoczyna swój pierwszy amerykański występ w tym teatrze w przyszły poniedziałek wieczorem i jej agent prasowy wynajął nas, żebyśmy grali oszalały tłum, szturmujący kasę teatru.

SPRAWA ROZWIAZANA

— Ona: Już wyjdę za ciebie, choćbyśmy nawet mieli żyć o chlebie i wodzie.

— Dobrze, to się postaraj o chleb, a ja o wodę.

„Wolne żarty"

Dwa światy

SFINKS

(Triumf miłości)

Romans współczesny

14)

— Nie, ja muszę panią widzieć, mówić z nią.. Jest to dla mnie taką samą koniecznością, jak spożywanie pokarmu lub oddychanie powietrzem...

Zamyśliła się. Zastanowiło ją jego wyznanie.

— O co się panu rozchodzi? — zapytała zdecydowana na wszystko.

— Chcę być z panią... Pojedziemy za miasto... Daleko, daleko... od ludzi.

Przymknęła na chwilę oczy.

— Nie, tak nie można, panie Mieczysławie.

— Można... można... Ja proszę... w przeciwnym razie umrę z tęsknoty; ja muszę być z panią...

— Gdyby z nami była Hanka pojechałabym.

— Czy nie jestem bez Hanki dla pani ten sam?

— Nie, zupełnie inny. Gdyby pan mógł siebie widzieć w tej chwili.

Spojrzała mu w oczy i pod wpływem wezbranego uczucia uczyniła zdecydowany gest:

— Zresztą niech będzie... Jedźmy!.. Daleko, daleko — powiedziała, — i w oczach jej zapaliły się ogniki.

Omal nie krzyknął z wielkiej radości. Ruchem ręki przywołał stangreta i usadowił ją wygodnie w powozie, następnie siadł sam koło niej.

— Po kawalersku! -- krzyknął stangretowi a w głosie jego drgała niehamowana radość.

— Och, jak on pędzi! — krzyknęła przerażona Zośka, która jeszcze nie znała takiej szalonej jazdy.

— Niech pędzi! Byleby tylko coraz dalej, ażeby nie mogła pani cofnąć swego postanowienia.

Zaśmiała się.

— A czy pan wie, że go okłamałam?

— Kiedy? W jaki sposób?

— Mówiłam, że obiecałam matce być wcześniej w domu. A to było kłamstwo.

— A, a?!

— Pan się dziwi! A ja panu wyznam jeszcze jedną straszną tajemnicę.

— O, proszę mi zaufać. Ukryję ją w najgłębszym kąciku mego serca.

— A nie będzie pan zgorszony?

-- Sądzę, że nie. Ale zgóry nie daję rozgrzeszenia.

— Przeczuwałam... Powiedziałm w domu, że wrócę późno, aby się nie niepokoili... to był bardzo brzydki czyn. Mówiłam, że będę u Hanki. Widzi pan tyle grzechów na jeden raz.

— Gdyby wszystkie przestępstwa czyniły ludzi tak szczęśliwymi, jak ja nim jestem, uważałbym występki za największe dobrodziejstwo.

— Dokąd jedziemy?

— To zależy od stangreta.

— A nasza wola nic nie znaczy?

— Ja w tej chwili nie posiadam żadnej.

— Proszę stanąć... Niech pan każe stangretowi zawrócić.

— Dlaczego? Co pani?

— Spojrzał na nią i zauważył, że twarz jej zmieniła się. Miast poprzedniej pogody, osiadła na niej surowa powaga.

— Mam złe przeczucia — powiedziała.

— Nie należy im wierzyć.

Mam dziwne wrażenie, że rozwarła się przede mną jakaś przepaść i ja muszę w nią skoczyć... i od tej chwili rozpoczną się dla mnie dni zgryzot i udręki...

— Proszę nie wierzyć przeczuciom. Należy myśleć o szczęściu. Gdybym już mógł pani powiedzieć... proszę wierzyć mi.!

— Niech więc pan powie, a uwierzę.

— Proszę mi najprzód spojrzeć w oczy, czy kłamię? — Niech pani wierzy we mnie! Przysięgam, że oddam moje życie, moją duszę, ażeby nie dopuścić do pani najmniejszych przykrości... O, gdyby pani wiedziała, jak bardzo tęsknię, gdy jej nie widzę! Muszę pani wyznać, że pragnę jej oddać moją wolę, moją duszę i serce! Niech pani mną rozporządza, będę jej niewolnikiem! Kocham, kocham panią...

Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca: I. SIEMIATYCKI Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, P. Marji 41